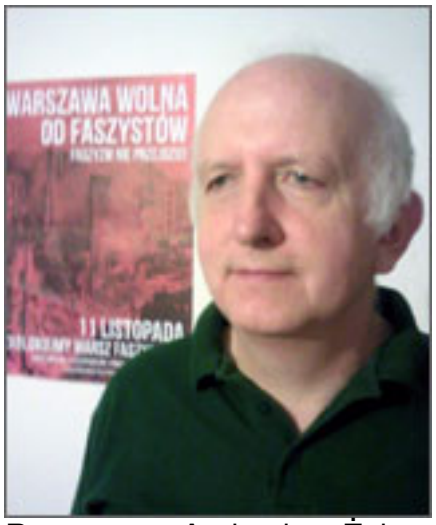


Rozmowa z Andrzejem Żebrowskim, członkiem „Pracowniczej Demokracji”

W święto niepodległości organizacje antyfaszystowskie organizują akcję „Warszawa wolna od faszystów”. Czy rzeczywiście zagrożenie jest realne?

- Żeby doprecyzować: akcja, do której włączyła się m. in. „Pracownicza Demokracja” jest organizowana przez „Porozumienie 11 listopada”. Główne hasło tej koalicji to „Faszyzm nie przejdzie”. Organizacje (i jednostki) wchodzące w skład Porozumienia mogą też tworzyć własne.. Nam w Pracowniczej Demokracji podobało się hasło „Warszawa wolna od faszystów”.

Trzeba się przeciwstawić faszystowskim marszom gdziekolwiek by miały miejsce. Jednak Warszawa jest miejscem szczególnym, ponieważ została wyjątkowo doświadczona zbrodniami faszystów Hitlera.
Marsz faszystów w Warszawie w zeszłym roku liczył ok. 500 osób. W najbliższej przyszłości na pewno nie ma zagrożenia faszystowskim przejęciem władzy w Polsce, jednak chyba nie chcemy, żeby takie marsze stawały się coraz liczniejsze. Doświadczenie z wielu krajów pokazuje, że faszystom przybywa zwolenników, jeśli nie ma sprzeciwu wobec takich parad nienawiści. Wiemy też, że wszędzie gdzie faszyzm wzrasta w siłę, dochodzi do większej liczby pobić a nawet mordów ludzi, którzy są „inni” według faszystów – czyli np. osób z ciemniejszą skórą, młodych ludzi o ciekawych fryzurach, bezdomnych.
Trzeba też dodać, że żyjemy w czasach największego finansowego kryzysu w historii i największego kryzysu kapitalizmu od lat 30-tych. Trudno sobie wyobrazić dojście Hitlera do władzy w 1933 r. gdyby nie było wtedy w Niemczech 6-8 milionowego bezrobocia.
W Polsce poziom bezrobocia wynosi obecnie 11,5 proc. (według ostatnich danych GUS).

Czy władze Warszawy nie powinny zająć się bardziej konkretnie nacjonalistami? W zeszłym roku, to wy a nie skrajna prawica była obiektem zainteresowań policji.

- Wolę nazywać ich faszystami a nie tylko nacjonalistami. Rzeczywiście, jest skandalem, że władze pozwalają faszystom maszerować w Warszawie. Ostatnio prezydent miasta Hanna Gronkiewicz-Walz zakazała demonstracji Inicjatywy Wolne Konopie a wcześniej ówczesny prezydent Lech Kaczyński zakazał Parady Równości dwa razy – zupełnie bezpodstawnie w przypadku obu prezydentów. Natomiast, gdy demonstrują zwolennicy najbardziej nienawistnego

kierunku politycznego – czyli faszyzmu – miasto nie robi nic.

Aby pozbyć się raz na zawsze faszystów z Polski to na pewno jedna akcja nie pomoże. Jak zmienić mentalność Polaków, aby fala nacjonalizmu nie zalewała naszych miast, stadionów i ulic?

- Tu mówię za siebie. Każdy w porozumieniu ma zapewne swój pogląd na ten temat.
Nie wierzę, że największym problemem jest „mentalność" Polaków. W tej kwestii występuje mnóstwo nietrafnych stereotypów. Gdy na ulicach zbieraliśmy podpisy przeciw marszowi i rozdawaliśmy ludziom wlepki i plakaty, przeważała aprobata. Organizowane manifestacje mogą wywierać wpływ na scenę polityczną, gdy zaczynają być masowe. Nie możemy dopuścić do tego, by faszyści osiągnęli swój cel „masowości".
W pierwszej kolejności trzeba fizycznie przeciwstawić się faszyzmowi jako ruchowi politycznemu. By to osiągnąć, należy zmobilizować jak największą liczbę osób. Nie chodzi o garstkę bohaterów rzucających się w kierunku faszystów. Dlatego w warszawskiej blokadzie może, a nawet powinien uczestniczyć każdy, kto jest oburzony faktem, że faszyści swobodnie demonstrują.
Oczywiście trzeba też walczyć o lepsze warunki społeczne – faszyści są marginalizowani, gdy mają miejsce masowe protesty.

Jak sądzisz, czy wasza tegoroczna akcja odniesie sukces? Ile liczebnie pojawi się w Warszawie antyfaszystów?

- Myślę, że nasza akcja będzie największa z dotychczasowych. Udało się nam po raz pierwszy wyjść poza kręgi „środowiskowe". Oczywiście ważne jest, by różne organizacje i ugrupowania poparły protest, ale najważniejsze, by uczestniczyli w nim zwykli Warszawiacy, zwykli ludzie. Zaprosiliśmy też znane osoby do blokady. Np. słynna reżyserka Agnieszka Holland zapowiada swoją obecność. Ile osób przyjdzie? W tym momencie zależy to od tego, ile pracy antyfaszyści (również czytelnicy Przeglądu Socjalistycznego!) włożą w poinformowanie o niej jak najszerszego ogółu. Sytuacja jest bardzo płynna, ale według mnie sporo osób weźmie w niej udział.

Jakie konkretnie organizacje organizują tegoroczną akcję? Gdzie zacznie się akcja?

- Organizacji, które popierają akcję jest zbyt wiele, by je wszystkich wymienić, a nie chcę wybierać tylko kilka z nich. Zachęcam więc do przeczytania całej listy na stronie www.11listopada.org Chcemy się spotkać przy Placu Zamkowym w Warszawie o godzinie 13.30 – na rogu Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia. Tam będzie więcej informacji o tym, co dalej. Pełniejsza informacja o blokadzie zostanie przedstawiona na konferencji prasowej Porozumienia we wtorek 9 listopada.

Obecnie w Europie zauważalny jest niebezpieczny trend - triumfy święci skrajna prawica. Ostatnio nawet w Szwecji - przyczółku socjaldemokracji - do parlamentu dostała się antyimigracyjna partia, jawnie odwołująca się do nazizmu. Wcześniej była to Holandia. Czy Europa brunatnieje?

- Bardzo niepokojący jest wzrost poparcia dla faszystowskich partii w takich krajach jak Węgry czy Szwecja. Jednak należy widzieć cały obraz. W Europie też powstaje masowy bunt przeciw atakom rządowym na standard życia zwykłych ludzi, w szczególności przeciw cięciom socjalnym. W Grecji widzieliśmy sześć strajków generalnych w pierwszym półroczu 2010. We Francji mają miejsce kolejne strajki masowe. Jest to najlepsze lekarstwo na chorobę brunatności. W masowych akcjach protestacyjnych nie szuka się kozłów ofiarnych – przeciwnie, walczy się przeciw prawdziwym organizatorom ludzkiego nieszczęścia, czyli rządzącym. We Francji na przykład na pracowniczych demonstracjach muzułmanie, których rodzice pochodzą z północnej Afryki demonstrują razem z białymi. Na zdjęciu widziałem jak na jednej tabliczce podczas związkowego protestu widniał napis: „Nie Romowie, lecz bankierzy są winni”. To wszystko podważa przesłanie brunatnych.

Jakie główne partie i organizacje w Polsce można uznać za faszystowskie? Które Twoim zdaniem są najbardziej niebezpieczne?

- Organizacje typu ONR i NOP na przykład. Są też inne małe ugrupowania, które również uczestniczą w ruchu faszystowskim. Do skrajnej prawicy można zaliczyć Młodzież Wszechpolską.

I tak na koniec- wierzysz, że Warszawa będzie kiedyś wolna od faszystów?

- Moim zdaniem, dopóki istnieje system oparty na pogoni za zyskiem i bezwzględnej konkurencji, który raz po raz wpada w głębokie kryzysy - czyli kapitalizm, faszyzm będzie istniał. Faszyzm intensyfikuje wszystkie negatywne cechy kapitalizmu – np. przesadny szacunek dla szefa przekształca się w ślepą wiarę w wodza, antyzwiązkowa ideologia przekształca się w brutalne ataki faszystów na strajkujących.
Nie oznacza to oczywiście, że nie można nic zrobić tu i teraz. Można i trzeba maksymalnie ograniczyć wzrost faszyzmu, nie pozwalać na demonstracje faszystowskie. Faszyzm nie jest opinią, lecz zbrodnią. Przyjdźcie na blokadę, poinformujcie innych o niej!

Rozmawiał **Przemek Prekiel**